Nr. 180 Dnia 2 lipca. Środa. Dnia 20 czerwca (2 lipca) 1890 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Dziś:	*Nawiedzenie N. P.*	Wschód słońca o godzinie 8 minut 44.		Wschód księżyca o godzinie 8 minut 40 w.		Niedziela:	Dominiki Panny.
Czwartek.	Heljodora Błog.	Zachód „ „ 8 „ 21.		Zachód „ „ 3 „ 13 r.		Poniedz.:	Apolonjusza Bisk
Piątek:	Józefa Kalasant.	Długość dnia godzin . . . 16 „ 38.		Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 10.		Wtorek:	Elżbiety Kr. W.
Sobota:	Cyryla i Metodego.	Ubyło „ „ 0 „ 4.		Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 13 R.		Środa:	Anatalji Panny M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Ojcomiła, jutro Miłosława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału egzaminacyjnego i wsparć Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—6 po południu.) — Posiedzenie członków rady gospodarczej archikonfraternji literackiej. (Kancelarja archikonfraternji, Ogrodowa 23—6 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do wieczora. Wejście bezpłatne.)

Teatra: Letni: dziś „Walka o byt", jutro „Straszny dwór";—Nowy: dziś „Biedny Jonatan", jutro „Żona papy". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 518 kop. 85. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 12-ej w południe i od 4-ej do 5-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Z Petersburga pisze nasz korespondent: „Podana w ubiegłym tygodniu przez *Nowoje wremja* wiadomość, iż sprawa zużytkowania kapitałów miejskich Królestwa Polskiego, które są zdeponowane w warszawskim kantorze Banku państwa, na utworzenie kas zaliczkowo-wkładowych dla przemysłowców odnośnych miast, nasuwa poruszoną została, wymaga sprostowania. Bank państwa, którego pieczy oznaczone fundusze są powierzone, wydawszy niedawno rozporządzenie, aby owe kapitały pomieszczone zostały w papierach procentowych, nie zaś leżały w gotówce na rachunku bieżącym, jak to przez szereg lat miało miejsce, znajduje, że wyżej wymieniony sposób przechowywania kapitałów miejskich Królestwa zabezpiecza jedynie w zupełności prawa własności odnośnych miast, dając depozytarjuszom najwyższy dochód przy zupełnej rękojmi nietykalności funduszów. Wypożyczanie zaś ostatnich nie leży w sferze działalności banku państwa, który wypożycza jedynie swoje własne, nie zaś powierzone mu kapitały. Sprawa ta nie jest też obecnie na porządku dziennym i nie ma szans urzeczywistnienia. W każdym razie kwestja niniejsza musiałaby być rozpatrywaną przez radę Banku państwa, która w zasadzie jest przeciwną zużytkowaniu wymienionych kapitałów na urządzenie kas zaliczkowo-wkładowych."

= *Now. wr.* donosi, iż ministerjum finansów opracowało przepisy, mające na celu usunięcie nadużyć w towarzystwach akcyjnych. Na mocy wzmiankowanych przepisów, ma być stanowczo wzbronione oddawanie akcyj innym osobom, w celu zapewnienia im udziału w głosowaniu. Za przekroczenie tego przepisu wyznaczona będzie kara pieniężna 500 do 1000 rs. i areszt do 3-ch miesięcy. Karze podlegać będzie osoba, oddająca swoje akcje, tudzież podstawiony akcjonarjusz, wreszcie członkowie zarządu, którzy wiedzieli o fakcie podstawienia. W tych zaś wypadkach, kiedy przekazanie akcyj nastąpiło w celu wytworzenia większości na ogólnem zebraniu, aby tą drogą przeprowadzić wnioski, szkodzące akcjonarjuszom lub skarbowi, winni podlegać będą karze pieniężnej 1000—3000 rs., wraz z zamknięciem w więzieniu od 3-ch miesięcy do jednego roku, z pozbawieniem prawa przyjmowania udziału w zebraniach ogólnych.

= *Swiet* donosi, iż ministerjum finansów w nowych taryfach celnych postanowiło opodatkować naftę zagraniczną cłem wwozowem w stosunku 20 kop. od puda.

= W gubernjach: witebskiej, grodzieńskiej, kowieńskiej, mińskiej, kijowskiej, podolskiej i wołyńskiej termin, przeznaczony na ukończenie reformy urzędów lekarskich wiejskich, przedłużony został do 12-go maja 1892-go r.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż niebawem wszystkie apteki w państwie otrzymają nowe listy lekarzy, obejmujące zarazem imiona lekarzy-kobiet, mających prawo otrzymywać z aptek wszystkie silnie działające lekarstwa.

= Główne Towarzystwo kolei russkich na jesieni r. b. zamierza, jak donoszą dzienniki petersburskie, urządzić na główniejszych stacjach, należących do linij, oświetlenie elektryczne.

= Dzienniki petersburskie informują, iż główny komitet Towarzystwa popierania przemysłu i handlu podjął starania o zwolnienie drobnych przemysłowców od wszelkich opłat stemplowych, a przynajmniej o uproszczenie ich w stosunku do wzmiankowanych przemysłowców.

= *Now. wr.* donosi, iż ministerjum sprawiedliwości zajmuje się obecnie projektem ustanowienia podatku sądowego od niektórych spraw, dotychczas wolnych od tego podatku.

= Z powodu wielu zażaleń na kominiarzy ze straży ogniowej, iż ci przystępują do wycierania kominów, nie uprzedzając o tem w swoim czasie mieszkańców, p. o. oberpolicmajstra poleca dopilnować, aby majstrowie, przybywający do wycierania, każdorazowo uprzedzali o tem stróżów, a ci winni są powiadomić lokatorów, nad czem komisarze cyrkułowi mają rozciągnąć nadzór.

= Ze względu, iż niektóre dorożki są dla dwóch osób zawąskie, polecono rozciągnąć nadzór, aby dla usunięcia tej niedogodności na przyszłość, nabywane nowe dorożki miały bezwarunkowo szerokość, wskazaną w instrukcji i aby przed oddaniem do użytku były rewidowane przez komisarzy cyrkułowych. Nadto dla ciągłego nadzoru nad dorożkami ustanawia się komisja, złożona z podpułkownika

---

49)

DZIECI SZCZĘŚCIA.

POWIEŚĆ

przez

Walerję Marrenę.

(Dalszy ciąg.)

Ostatecznie o cóż szło? Jeśli Melchjor ożeni się z Marcelą, to nie będzie wiedział, kto zapłacił długi Sawińskich. Jeśli się zaś nie ożeni... w takim razie... Tu otwierały się Stanisławowi rozmaite widoki, a w każdym razie spłacenie Melchjora nie mogło być rzeczą trudną...

— Jakaż wam suma potrzebna?—powtórzył pan Melchjor, nie odbierając odrazu odpowiedzi na swoją propozycję.

Stanisław zdecydował się szybko.

— Panie!—zawołał—ojciec mój słusznie nazywał się najzacniejszym z ludzi. Przecież ja nie wiem, czym powinien, Marcela... nie wiem czyby przyjęła.

— Panna Marcela — powtórzył nieco smutnie stary kawaler—alboż ona ma pojęcie o interesach! Będzie to sprawa między nami dwoma.

Te słowa usunęły ostatnie skrupuły Stanisława, podniósł głowę, był już zdecydowany.

— Wieleż tam potrzeba?—powtórzył jeszcze pan Melchjor.

Jak każdy człowiek oszczędny, który postanowił wydać znaczną sumę, wolał uskutecznić to odrazu, jak gdyby szło o przebycie przykrej operacji.

— Trzy tysiące w banku handlowym, dwa we wzajemnym kredycie, tysiąc w kasie przemysłowców, a niektóre drobne należności, to znowu tysiąc.

Pan Melchjor był przygotowany na trochę mniej. Nie okazał tego jednak. Napisał czek na siedem tysięcy rubli i wręczył go Stanisławowi.

— Idź pan—rzekł—i powiedz Marceli... pannie Marceli, poprawił się, widząc spojrzenie jej brata, niech się nie troszczy o przyszłość, niech wie, że jest ktoś, co radby przeczuć jej myśli, usunąć przed nią powód zmartwienia, co pragnie tylko jej szczęścia. Powiedz jej to...

Mówił to z prawdziwem uczuciem, ale Stanisław przerwał mu ze śmiechem.

— W takim razie, nie będzie to sprawa między nami tylko...

— Masz pan słuszność, najlepiej nie mów jej pan nic.

Stanisław wszedł na niebezpieczną drogę, cofnąć się było trudno. Doświadczał tego, co doświadczać musi człowiek, biegnący po wązkiej kładce, rzuconej na urwisku: musi iść naprzód lub się stoczyć w przepaść. Teraz dopiero przypomniał sobie, jak prosiła go Marcela, by przez dni parę mogła w spokoju wyrozumieć położenie. Przyszedł tu nawet w tej myśli.

— Za parę dni—wyrzekł siląc się na uśmiech, choć ten z trudnością przychodził mu na usta—zobaczy pan u nas nowy porządek.

— Stawię się zaraz jutro.

— Nie, nie, wstrzymaj się pan, zostaw czas Marceli, niech się rozpatrzy, urządzi.

Pan Melchjor nie widział powodu, dla któregoby to miał uczynić. Pragnął być doradcą Marceli, pragnął widzieć jej zadowolenie. Przyszło mu wreszcie na myśl to, czego Stanisław wypowiedzieć nie mógł, iż obecność jego w tej chwili wyglądałaby, jak nadzór nad powierzonym kapitałem, a on przecież nie chciał w ten brutalny sposób wpływać na postanowienie Marceli, nie chciał, by go uważała, jako zadatek, który własną osobą spłacić musi.

Stanisław wystawił mu kwit na wypożyczoną sumę, w którym jednak nie oznaczył terminu oddania; pan Melchjor na tę nieformalność nie zwrócił uwagi.

— Więc pan sądzisz—spytał z westchnieniem—iż będzie lepiej, gdy nie pokażę się u was przez dni kilka. Ależ w takim razie ona nie pojmie, zkąd przychodzi pomoc.

— Rachuj pan na mnie, a przytem odczegóż domyślność kobiecego serca.

Podobnemi argumentami, na które wysilał się rozpaczliwie, udało mu się wreszcie nakłonić starego kawalera do uczynienia zadość jego woli. Pomimo to chmurny powrócił do domu. Dotąd był tylko hulaką, pasorzytem, nie czyniącym zadość żadnemu obowiązkowi. Dziś popełnił czyn nieuczciwy.

— Ba!—wyrzekł sam do siebie, jakby odpowiadając na jakieś tajemne zarzuty—w najgorszym razie oddam staremu pieniądze.

W parę dni później dom Sawińskich odzyskał dawną fizjognomję, parę niepotrzebnych dziś pokoi zamknięto, inne były opalone i utrzymane starannie, służbę zmieniono, poprzestając na kucharce i młodszej i życie uregulowało się przynajmniej na czas jakiś.

Wówczas dopiero prezes, który wiedział zawsze to, co mu wiedzieć było potrzeba, zapytał listownie, czy panna Sawińska przyjąć go zechce i odebrawszy chętne przyzwolenie stawił się w zwykłej porze wizytowej. Marcela, powróciwszy do normalnych warunków, otrząsła się z rozpaczliwej apatji, w jakiej zostawała dotąd. W dawnem swem otoczeniu odnalazła samą siebie, a gdy usiadła znów na kozetce w swoim buduarze, smutek jej przybrał formy łagodne, nie odbierał jej pamięci o sobie, ale przeciwnie dodawał uroku.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Ott, kapitana Sokołowa, podporucznika Swinarskiego i sztabs-kapitana Rogowa.

= Dla oszacowania gruntów, zajętych na zasadzie planu regulacyjnego z posesyj nr. 26$^{10}/_{22}$, 1008A i 2927B pod rozszerzenie ulic: Garbarskiej, Krochmalnej i Czerniakowskiej, wyznaczoną została na przyszłą sobotę, d. 5 go lipca, o godz. 12-ej komisja, złożona ze starszego inżeniera miasta, p. Mościckiego, pomocnika jego, p. Żylińskiego, starszego budowniczego miasta, p. Cichockiego, i inżeniera oddziałowego, p. Okunia; nadto uproszono trzech obywateli: pp. Leandra Marconiego, Józefa Skibickiego i Apolinarego Szmidta.

= Wedle ostatnich raportów nadzorców szkół rzemieślniczych niedzielnych, obecnie w tych szkołach znajduje się 173 miejsca niezajęte. Magistrat polecił urzędom starszych zgromadzeń zawiadomić o tem majstrów.

= Na dzierżawę miejsc na stragany za Żelazną Bramą odbyły się w magistracie licytacje, które dały następujący rezultat: z 304 miejsc wolnych wydzierżawiono 132 za sumę rs. 2,810. Z ogólnej liczby 304 skasowano 42 dla ułatwienia komunikacji i rozszerzenia rynku, pozostało zatem nie wydzierżawionych 130 miejsc. W dniu dzisiejszym odbędzie się licytacja na dzierżawę miejsc do sprzedaży ryb od nr. 85 do 214, zaś pojutrze na miejsca od nr. 1-go do 84-go.

= W dniu dzisiejszym, o godz. 7½ wieczorem, zbierze się pod przewodnictwem p. prezydenta komisja w kwestji podatku szpitalnego od klasy rzemieślniczej. Na posiedzenie to p. prezydent zaprosił: właścicieli fabryki pod firmą Scholtze i Rephan, właściciela piekarni mechanicznej p. Kropiwnickiego, starszych zgromadzeń: krawców, p. Juszczyka, mularzy, p. Brodzkiego i szewców, p. Krauzowicza.

= W dniu dzisiejszym za zaległą ratę październikową 1889 r., przynależną Towarzystwu kredytowemu m. Warszawy, sprzedany będzie jeden dom. Licytacja rozpocznie się o godz. 11-ej rano, w kancelarji rejenta Henryka Ciunkiewicza przy warszawskim sądzie okręgowym. Sprzedaż tej nieruchomości, położonej przy ul. Karmelickiej, pożyczką Towarzystwa rs. 28,000 obciążonej, zacznie się od sumy rs. 42,000. Wadjum wynosi rs. 5,600.

= Dyrekcja Towarzystwa kredytowego miasta Warszawy przystąpiła do wypracowania instrukcji, mającej służyć za podstawę do oszacowania domów drewnianych i oznaczenia wysokości pożyczek, na domy te udzielić się mających. Do współudziału zaproszeni zostali budowniczowie: pp. Edward Lilpop, Edward Cichocki i Konstanty Wojciechowski. Przewodniczącym w komisji jest p. Aleksander Makowiecki, dyrektor. Posiedzenie pierwsze odbyło się w poniedziałek.

= Na wniesione do magistratu podanie, z wnioskiem zbudowania na targu miejskim za Żelazną Bramą krytych straganów z lodem, w celu wyłącznej sprzedaży w nich gęsiny w kawałkach, magistrat dał odmowną odpowiedź.

= Sędziowie pokoju wzywają spadkobierców: po Janie Mikołajewskim, b. woźnym, który zostawił 811 rs. gotowizną; po Oldze Czernyszewie, która zostawiła 693 rs. i Józefie Mocarskim, zmarłym w 1872-gim r.

= Warszawski sąd okręgowy wzywa pod skutkami, wynikającemi z §§ 326 i 327, do powrotu następujące osoby, przebywające za granicą: Brunona Rychłowskiego syna Pawła i Eleonory, ur. w 1850-ym r. i Józefa Władysława Tejchenberga ur. w 1861 r.

= Kurator szpitala św. Łazarza, rz. r. st. Ustimowicz, został zatwierdzony w godności członka warszawskiej rady gubernjalnej dobroczynności publicznej na przeciąg lat trzech.

= Wczorajsza *Gazeta handlowa* powtarza pogłoskę, obiegającą o karze, nałożonej na tutejszy zarząd desauskiego Towarzystwa gazowego w sumie rs. 600,000 za nienaklejanie marek stemplowych na kwitach.

= Z powodu wyjazdu za granicę p. Adama Skulskiego, sekretarza wyd. zupy rumfordzkiej w Tow. dobroczynności, zastępować go będzie p. Leopold de Ramer, opiekun ubogich cyrkułu I-go. W b. m. zupę rumfordzką otrzymywać będzie dziennie 98 osób.

= W niedzielę na kapitule pp. Kanoniczek, na wakujące miejsce kanoniczki wyższego chóru, wybraną została księżniczka Mirska.

= Członek tutejszego sądu, p. Moldenhawer, w powrocie z kongresu więziennego w Petersburgu, stanął wczoraj w Warszawie.

= Jan Zacharjasiewicz, autor wybornego „Deresza", po dłuższym śród nas pobycie, wyjechał z Warszawy.

= Z teatru i muzyki.

* „Ojciec Marcjala" dramat w 5-ciu aktach, przerobiony z powieści A. Delpita, pod tymże tytułem, przez jednego z literatów warszawskich, niebawem będzie wystawiony na deskach teatru Letniego.

Role już się znajdują w rękach artystów—pań: Rakiewiczowej i Trapszówny, oraz pp.: Leszczyńskiego, Kotarbińskiego, Nowickiego i Prażmowskiego.

* Rozdano również role z 3-aktowej komedji pp. A. Bellot i E. Villetard p. t. „Testament Cezara Girodot".

Główniejsze role spoczywają w rękach pań: Marczellówny, Barszczewskiej, Ostrowskiej, Trapszówny, oraz pp.: Frenkla, Ładnowskiego, Kotarbińskiego, Nowickiego i Szymanowskiego.

* Najbliższą nowością teatru Letniego będzie „Cień" Lindaua. Próby już są w pełnym biegu; sztuka ukaże się około 10 go b. m. na scenie.

* Zaangażowani zostali do teatru lwowskiego pp.: Chmieliński, Feldman i Knapczyński, artyści teatru łódzkiego, którzy od września r. b. zostaną zaliczeni w poczet artystów lwowskich.

* W piątek odbędzie się próba debiutantów, starających się o występy na naszej scenie, w obecności prezesa, jenerała Palicyna, wiceprezesa i reżyserów.

= W podróż.

Wczoraj wyprawiono koleją do Carskiego Sioła konie Józefa hr. Potockiego, które dalszy *training* odbywały dotychczas na torze mokotowskim.

„Melbourne", „Rob-Roy", „Reduta" itd. znajdują się więc obecnie w nierównie wyższej kondycji, niż podczas naszych gonitw czerwcowych i prawdopodobnie z Carskiego Sioła nie powrócą do domu bez nowych laurów.

= Konkurs strzelniczy.

Wczoraj w strzelnicy przy ul. Nowy-Świat, w południe, wobec osób, które przyjęły udział w konkursie za z. m., obliczone zostały przez p. Kryńskiego serje, przedstawione do nagród.

Nagrody te wypadły, jak następuje:

I-szą	nagr.	na 3452	kwadraty	p. A. I. Ostrowski,
II-gą	„	3438	„	p. A. E. Ostrowski,
III-cią	„	3112	„	pani E. Biesiekierska,
IV-tą	„	3006	„	poruczn. Mukowskoj,
V-tą	„	2948	„	p. Józef Żółtyński.

Następny lipcowy konkurs rozpoczął się z dniem wczorajszym, a rozegrany zostanie w d. 31-ym b. m. o godz. 12-ej w południe.

= Opieka nad plantacjami.

Na ostatniem, przed ferjami odbytem posiedzeniu komitetu opieki nad plantacjami miejskiemi, uchwalono, aby przez cały czas wakacyj dwumiesięcznych działała zastępczo delegacja, złożona z komisji budżetowej i prezydjum komitetu.

Dalej postanowiono prosić p. prezydenta, aby delegaci ze strony komitetu brali udział we wszystkich obradach i sesjach komisji, układającej ogólny budżet na r. p.

Większą część czasu poświęcono dyskusji nad ułożonym etatem wydatków plantacyjnych.

Etat ten, szczegółowo motywowany i poparty aneksami, kosztował wiele pracy całą komisję budżetową, a w szczególności głównego referenta, budowniczego Łubę.

W ogólnym zarysie proponuje się na r. p. zwiększenie wydatków w niektórych pozycjach.

W końcu sesji przejrzano deklaracje majstrów ciesielskich co do budowy mieszkań dla stróżów ogrodu Krasińskich i powyższe deklaracje, ze stosowną opinją komitetu, zostały przedstawione magistratowi.

= Puhar pamiątkowy.

W pracowni cyzelatora Ł. oglądaliśmy wielki puhar srebrny, przeznaczony przez grono osób dla jednego ze zwierzchników kolejowych.

Puhar, ważący 15 funtów, wykonano według modelu, dostarczonego przez p. Michała Trębickiego.

Cacko odznacza się wysokiemi zaletami artystycznemi.

= Oryginalny medaljon.

Modelator Ł. na zamówienie p. B. wykonał oryginalny medaljon.

Jest to podobizna trupiej głowy, wewnątrz której znajduje się fotografja.

Medaljon był przeznaczony dla... narzeczonej ofiarodawcy.

= Grube oszustwo.

Jedna z naszych rodaczek, stale od kilku lat przebywająca za granicą, a mianowicie pani M., wdowa po dyrektorze cukrowni, padła ofiarą grubego oszustwa, które wypływa w znacznej części z jej łatwowierności.

W Neapolu, w miesiącach listopadzie i grudniu, pani M. poznała jakieś indywiduum, mianujące się hrabią Ludwikiem O., właścicielem dóbr tak w Królestwie, jak i w gub. podolskiej.

Rodacy na obczyźnie łatwo się zaznajomili i pani M. zwierzyła się świeżemu przyjacielowi z rozmaitych kłopotów finansowej natury, uskarżając się, iż niejaki W., urzędnik kolei nadwiślańskiej, a jej daleki kuzynek, źle administruje majątkiem, składającym się z sum hypotecznych i placów z ogrodami na terytorjum Mokotowa i Czerniakowa.

Rzekomy hr. O., zamierzając na cały karnawał zjechać do Warszawy, przyrzekł zająć się interesami kochanej rodaczki i ofiara ta z wdzięcznością została przyjętą.

Opatrzony najformalniejszą, bo zalegalizowaną w ambasadzie i najobszerniejszą plenipotencją, O. zjawił się w styczniu w Warszawie.

Kuzynek W. musiał ustąpić.

Widząc jednak, że O. zbywa sumy za bezcen i sprzedaje za pół wartości plac, telegraficznie ostrzegł panią M., która, będąc ciężko chorą, sama nie mogła przyjechać, lecz przysłała odwołanie plenipotencji.

Dzięki temu, łatwowierna kobieta nie straciła całego mienia, bo oszust, poprzestając na grubych pieniądzach, dał reszcie pokój i zniknął bez wieści.

Pani M. jest poszkodowaną na sumę około 25,000 rs.

Łotr istotnie nosi nazwisko, przysługujące rodzinie, posiadającej tytuł hrabiowski.

Podobno przebywa on obecnie w Anglji, dokąd za oszustem wysłano listy gończe.

= W klatce lwów.

Widzowie, którzy wczoraj znajdowali się w cyrku, mieli chwilę przykrego wrażenia.

Jak zwykle, wtoczono klatkę z lwami i rozpoczęło się sensacyjne przedstawienie sztuk, wykonywanych przez te zwierzęta na rozkaz poskramiacza ich, p. Seeth.

Jeden z lwów, najniechętniej słuchający rozkazów, wczoraj był jeszcze bardziej, niż zwykle, nieuległy i w pewnej chwili rzucił się na p. Seeth, zadając mu pazurami ranę w lewą rękę, która w tej chwili zbroczyła się krwią.

Moment był straszny—dreszcz grozy przebiegł widzów.

Pan Seeth jednak nie stracił przytomności, groźnem a pewnem siebie spojrzeniem powstrzymał gotowego do rzucenia się na niego powtórnie lwa i zmusił go do dokończenia programu sztuk.

Wyszedłszy z klatki, p. Seeth skrwawioną chustkę, która na chwilę rękę owinął, rzucił pomiędzy dzikie zwierzęta i sam powtórnie wszedł do klatki.

Był to akt brawury, za którą rzęsistemi wynagrodzono go oklaskami.

= Kradzieże.

Mieszkańcowi Grochowa Szmulowi Szwarnowi skradziono konia z bryczką wartości 170 rs. — Modestowi K. skradziono trzy konie wartości po 100 rs. każdy. — Z mieszkania Wzynera Bremera przy ul. Gęsiej pod nr. 55-ym skradziono futro i garderobę wartości 154 rs. — Zamieszkałym przy tejże ulicy pod nr. 17-ym B. Judelewiczowi i Eljaszowi Teperowi skradziono z poddasza bieliznę wartości 139 rs. — Handlarzowi Jakóbowi Endenowi na Starem Mieście skradziono kilka pudów ryb, z któremi zatrzymano Teofila Kędzierskiego. — Zamieszkałemu na Pradze przy ul. Szerokiej pod nr. 5-ym Jankowi Frontowi skradziono dwie krowy wartości 160 rs. — Z mieszkania Józefa Szymańskiego przy ul. Marjensztadt pod nr. 11-ym skradziono ręczną garderobę wartości 100 rs. — Na dworcu kolei wiedeńskiej Marji de Labard skradziono sakwojaż, w którym, oprócz pieniędzy, znajdowała się para kolczyków i bransoletka złota.

= Ślad kradzieży.

Onegdaj go południu, w dziedzińcu domu № 31 przy ulicy Kruczej, znaleziono tłomok z rzeczami, po rozpakowaniu którego okazały się poduszki, suknie damskie, bielizna, palto zimowe, chustki, wełniane i inne części garderoby.

Rzeczy te pochodzą widocznie z kradzieży.

Do czasu odszukania właściciela, rzeczy przesłano do biura policji.

= O wypadku ze służącą.

O przyczynie zbiegowiska przed sklepem mydlarskim, o którem wspominaliśmy wczoraj, otrzymujemy wyjaśnienie iż służąca Petronela Kiela, skarconą była za niespełnienie rozkazów państwa jeszcze w niedzielę, co nie mogło być przyczyną omdlenia nazajutrz, to jest blisko w 48 godzin.

Właściciel sklepu nie był aresztowanym.

= Krwawe zajścia.

W dniu wczorajszym około godz. 5-ej rano, Tadeusz Wicherski został zaatakowany przez trzech pijaków na Nowej Pradze.

Wicherski ratował się ucieczką, lecz nieznajomi dogonili go i poranili, oraz ciężko pobili.

Na ul. Młynarskiej wytrobnik Aleksander Uliński został zraniony nożem w bok.

Napastnika aresztowano.

= Nieostrożny wystrzał.

Podczas jazdy bryczką na szosie radzymińskiej, Wiktor Gaud, propinator, nieostrożnie wystrzelił z rewolweru.

Kula utkwiła mu w prawej nodze.

= Utonięcie.

Za rogatkami wolskiemi, 4-letni Stanisław Wiśniewski, bawiąc się nad sadzawką, wpadł w głębię.

Pomimo natychmiastowej pomocy, wydobyto już tylko z wody martwe zwłoki malca.

= Na Wiśle.

P. Jakób Kruk, zamieszkały na Rybakach pod nr. 18-ym, przedsiębiorca połowu ryb, donosi nam o wypadku następującym.

Pan K., jak zwykle, wracając z połowu ryb na stawach za Warszawą, udał się do kąpieli na prawy brzeg Wisły, naprzeciw swojej posesji.

Kąpiąc się, usłyszał rozpaczliwy krzyk wołania o pomoc i na środku Wisły zauważył trzech ludzi z wysiłkiem trzymających się na powierzchni wody.

Nie namyślając się wskoczył do czółna, którem do kąpieli przyjechał i pospieszył na ratunek.

Przybywszy na miejsce, zastał 3-ch młodych ludzi trzymających się rasowej łodzi Yacht-Clubu i z rozpaczą wołających o pomoc.

Panu K. z trudnością udało się wyratować tonących, tak silnie trzymali się łodzi; a był czas wielki po temu, gdyż właśnie nadpływał statek parowy „Andrzej", który niewątpliwie wywołałby katastrofę.

Zapytywani o powód wypadku, uratowani, którzy, mówiąc nawiasem, kierowani wstydem, nie chcieli wyjawić swoich nazwisk, objaśnili, iż wywrócenie łodzi nastąpiło wskutek nieostrożności jednego z wioślujących.

P. Kruk widział przed wypadkiem, jak łódź opuszczała przystań Yacht-Clubu i zauważył, że była sterowana zupełnie prawidłowo.

Uratowani, w dobrem zdrowiu, acz przemoknięci, zostali odwiezieni przez wybawcę na brzeg praski, skąd szczęśliwie dostali się na przewoźniczych łodziach na przystań.

= Napad.

Nocy wczorajszej na przechodzącego ulicą Chłodną mularza Jana Białewskiego, napadło pięciu drabów, którzy, bez żadnego powodu, zadali mu nożem sześć ciężkich ran.

Białewski padł na bruk, tracąc przytomność.

Napastnicy zbiegli.

Rannego B. znalazła policja i po udzieleniu pomocy na miejscu, odwiezione go do szpitala św. Rocha.

+ Owoce meljoracyj.

W Rudniku, majątku p. Władysława Habdank Korzybskiego, odbył się w dniu 15-ym czerwca zjazd około 30-tu ziemian, celem zbadania owoców meljoracyj, tamże przez właściciela przed kilku laty zaprowadzonych.

Wedle nadesłanych nam relacyj, w Rudniku, który dawniej posiadał grunta sapowate i wiele nieużytków, obecnie wszystkie pola są pod pługiem.

Kolor i gęstość teraźniejszego zboża są znakomite.

Zgromadzeni ziemianie przyznali, że p. Korzybski świetne urodzaje tegoroczne zawdzięczać może jedynie meljoracjom, jakie tam zaprowadził.

+ Echa prowincjonalne.

Niedawno donosiliśmy za *Gazetą radomską*, że jakoby w szpitalu św. Kazimierza w Radomiu znajdowała się 18-letnia izraelitka z Jedlni, która od kilkunastu dni śpi bez przerwy.

Obecnie wiadomość tę potwierdza leczący ją dr. Płużański, który choroby owej nie uważa jednakże za nonnę, lecz tylko za rzadką formę katalepsji na tle hysterycznem.

W Radomiu odbędzie się w tych dniach koncert barytonisty, p. Stanisława Grodeckiego.

W gimnazjum radomskiem odbył się we czwartek, dnia 26-go z. m., poranek muzykalny, na którym popisywały się chór i orkiestra uczniów, zorganizowana przez nauczyciela muzyki, p. Rybackiego.

W kolegjacie opatowskiej zaczęto odnawiać strop i malatury *al fresco* na ścianach.

Z Łodzi wyjechał w tych dniach jeden z cyklistów na bicyklu do Wrocławia, zkąd powróci również na stalowym rumaku.

W Lublinie przyjęła chrzest św. młoda izraelitka.

W Solcu w d. 13-ym b. m. odbędzie się loterja fantowa, a po niej wieczór tańcujący.

Dochód z zabawy przeznaczono na rzecz szpitala miejscowego.

+ Banda opryszków.

Tydzień donosi, że pomiędzy Warszawą a Grójcem grasuje banda opryszków, pod przewodnictwem niejakiego Kalinowskiego.

Rzucili oni na okolicę taki postrach, że dwory, zwłaszcza po za Sękocinem, chcąc uniknąć podpalenia i rabunku, muszą składać ich hersztowi formalny haracz.

Do bandy tej należy kilkunastu opryszków, pozostających w zażyłości z włościanami, którzy zmuszeni są ich tolerować, gdyż walka jest bardzo niebezpieczna.

Kalinowski był już kilkakrotnie chwytany, lecz zawsze umiał uniknąć w porę.

+ Dramat małżeński.

Z Płocka korespondent nasz pisze:

W d. 29-ym z. m., w jednym z niskich domów, nieopodal rogatek bielskich, rozegrała się scena nie często spotykana w kronice sensacyjnych wypadków prowincji w ogóle, a Płocka w szczególności.

Wyrobnik, człowiek w średnim wieku, stróż jednego z tutejszych składów drzewa, żonaty, od dłuższego już czasu zawiązał stosunek miłosny z żoną także wyrobnika.

Zdradzany mąż, raz już zdybawszy żonę na schadzce z drwalem, dał jej i temu ostatniemu czynną admonicję.

Nie poskutkowało to wszakże.

W niedzielę kochankowie zeszli się pod nieobecność męża w jego mieszkaniu.

Wybrali jednak porę niestosowną, czy też zaniechania ich zaskoczono, dość, że wyprowadzany w pole mąż zdybał znowu czułą parę, a nie mogąc pohamować oburzenia swego, porwał nóż kuchenny o szerokiem ostrzu, przebił nim drwala, a następnie przerznął mu w kilku miejscach gardło i szyję.

Broczącego we krwi wyrobnika, prawie bezprzytomnego, odwieziono natychmiast do szpitala św. Trójcy, gdzie też pasuje się on z życiem.

Mordercę aresztowano; śledztwo w toku."

+ Nowa dzieciobójczyni.

Z Lipna piszą do nas:

W jednym z ogrodów znaleziono niedawno przypadkowo w ziemi trup niemowlęcia płci żeńskiej.

Przeprowadzone śledztwo wykryło niebawem, że było to dziecko mieszczanki lipnowskiej, żydówki Sary Perl, która oddała je niejakiej Anieli Murawskiej, dla odwiezienia do domu podrzutków przy szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie za umówioną zapłatą.

Murawska, zamiast spełnić zlecenie opłacone, wolała załatwić się krócej i, zadusiwszy własnemi rękoma dziecię, zakopała je w ziemi.

Czy córeczka Sury Perl była pierwszą i jedyną ofiarą Murawskiej, śledztwo zapewne wykaże.

+ Straszny wypadek.

W tych dniach we wsi Kobylinie, w pow. grójeckim, zdarzył się straszny wypadek.

Rządca folwarku, Artur Jarmarker, liczący 52 lat wieku, wszedł do przegrody, gdzie umieszczono dwa byki i został przez jednego z nich pochwycony na rogi.

Nieszczęśliwy człowiek poniósł śmierć na miejscu.

+ Napad.

We wsi Młyny w pow. stopnickim, na dom Majera Kozienickiego napadło sześciu opryszków, domagając się wydania pieniędzy.

Gdy pogróżki i znęcania się nie skutkowały, jeden z opryszków wystrzałem z rewolweru zranił Kozienickiego w rękę, poczem napastnicy splądrowali cały dom i, zabrawszy 280 rs., zbiegli.

+ Pożar.

Z pod Bzina piszą do nas, iż niedawno pomiędzy Bzinem a Jastrzębiem spaliła się do szczętu karczma drewniana kolejowa, położona w lesie rządowym.

Mieszkańcy okoliczni karczmy ratować już nie zdołali, ratowali więc tylko las, któremu pożar bardzo zagrażał.

Wskutek tego, w lesie spaliło się tylko kilka krzaków.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 4-go b. m., w urzędzie powiatowym sochaczewskim, odbędzie się licytacja na gruntowne odnowienie domku drewnianego na targowisku i na wybrukowanie części placu na nowym rynku, a mianowicie na pierwsze od rs. 125 kop. 14 i na drugie od rs. 827 kop. 48.

— D. 4-go b. m., w magistracie miasta Sierpca, odbędzie się licytacja na 3-letnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej sierpeckiej z opłat targowych i jarmarcznych od rs. 1,015 kop. 95.

— D. 4-go b. m., o godz. 6-ej po południu, odbędzie się posiedzenie członków wydziału sierot i ochron Towarzystwa dobroczynności.

NEKROLOGJA.

† W dniu 4-ym lipca r. b., to jest w piątek, o godzinie 8-ej rano, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za duszę ś. p. **familji Smatrzyńskich**, a to z legatu przez niegdy Józefa Smatrzyńskiego uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —834—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Wiedeń 1-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Król Milan oświadczył korespondentowi belgradzkiemu tutejszej *Politische Correspondenz*, iż żadnej akcji politycznej przedsiębrać nie myśli, tylko swoich praw broni. Potępia on wojnę celną z Austrją, której Rumunja pragnie, aby nakłonić Austrję do wznowienia zerwanych z nią stosunków handlowych.

Wiedeń 1-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Przy dzisiejszych wyborach do sejmu szląskiego z kurji wiejskiej po raz pierwszy zwyciężyli czesi.

Budapeszt 1-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Minister handlu zarządził dla okrętów, przybywających z portów leżących pomiędzy Tarragoną i Alicante, tudzież z wysp balearskich, siedmiodniową obserwację.

Lwów 1-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Rektorem uniwersytetu tutejszego na r. 1890/1 wybrany został profesor fizyki, dr. Tomasz Starzecki.

Poznań 1-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Majętność wolsztyńską, obejmującą 1,626 hkt. obszaru (Komorowo, Tłoki, Bierzyn) nabył hr. Stefan Mycielski od p. Gajewskiego za cenę 1 miljona marek. Majętność ta była od 200 przeszło lat w ręku Gajewskich. Kapituła znowu ewangelicka magdeburska, licząca w gronie swojem jeszcze „kanoników" (naturalnie dziś tylko jenerałów i wyższych urzędników pruskich), nabyła dwie wsie w powiecie obonieckim: Wełnę od hr. Pücklera za cenę 1,325,000 marek i Długą Gorlinę od p. Schoenberga za cenę 510,000 marek.

Poznań 1-go lipca. (*Tel. pr. Kurj. War.*) — Konsekracja ks. kanonika Antoniego Andrzejewicza na biskupa-sufragana gnieznieńskiego ma się odbyć jeszcze w bieżącym miesiącu w Gnieznie.

Wrocław 1-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*) — Wywóz bydła zniesiony.

Berlin 1--go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Parlament przyjął na posiedzeniu dzisiejszem nowy kredyt dodatkowy w sumie 73 milj. marek w drugiem czytaniu bez dłuższych rozpraw. (*Aj. półn.*)

Berlin 1-go lipca. (*T. pr. Kur. W.*) — Według *Norddeutsche Allgemeine Zeitung*, urlop 45-dniowy, na jaki minister wojny udaje się zaraz po skończeniu sesji parlamentu, udzielony mu został już od dłuższego czasu. (*Aj. półn.*)

Berlin 1-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Podpisania umowy angielsko-niemieckiej tu w Berlinie oczekiwano dzisiaj.

Berlin 1-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Minister wojny jen. Verdy du Vernois w tych dniach odjeżdża na urlop.

Berlin 1-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Major Wissman jest cierpiący i dla tego zaniechać musiał projektowanej podróży do Bruksellu. Podejmie on w najbliższych dniach podróż kuracyjną.

Rzym 1-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Komisarzem królewskim dla zarządu gminy rzymskiej mianowany został wyborny administrator Finocchiaro-Aprile.

Bern w Szwajcarji 1-go lipca. (*Tel. pr. K. War.*) — Kolej Interlaken-Lauterbrunnen-Grindenwald, przeznaczona dla turystów alpejskich, została otwartą.

Londyn 1-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Na wczorajszem posiedzeniu izby gmin podsekretarz stanu Fergusson oświadczył, że konsulowie Francji, Anglji i Rossji poczynili przedstawienia walemu Erzerumu. Treść tychże zakomunikował angielski *chargé d'affaires* w Konstantynopolu wielkiemu wezyrowi. Tenże zapewniał, że wyda stosowne rozporządzenia. (*Aj. półn.*)

Madryt 1-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — W d. 29-ym z. m. w prowincji Walencji zachorowało dwanaście osób na cholerę, w mieście jedna.

Belgrad 1-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Król Milan zamierza rektora uniwersytetu belgradzkiego Nikołajewa, który świeżo otrzymał dymisję, mianować guwernerem króla.

Konstantynopol 1-go lipca. (*Tel. pr. K. War.*)—Sprawa zaburzeń w Erzerumie i okolicy przedstawia się autentycznie tak: W. Porta otrzymała wiadomość, że w kościele erzerumskim znajduje się skład broni, skutkiem czego nakazała gubernatorowi przeprowadzić należyte śledztwo. Zamiast zachowania dyskrecji, przedsięwzięto jawnie poszukiwania po kościołach i szkołach. Lud armeński, rozgoryczony z tego powodu, rzucił się na wojsko, dając do niego strzały. Wojsko odpowiedziało ostrą salwą i atakiem na bagnety, skutkiem czego 8-u armeńczyków zginęło, a 30-u jest rannych. Zabito również kilku żołnierzy i turków.

Buenos Ayres 1-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*)— Bank narodowy wstrzymał tylko wypłatę dywidendy.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 1-go lipca. (*Telegram Ajencji północnej*). — Notowania giełdy pieniężnej: Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 86.15, 85.75, 86.15. Przekazy na Berlin (kurs za 3 mies.) 42.25, 42.15, 42.25. Przekazy na Paryż (kurs za 3

m.) 34.25, 34.20, 34.25. Przekazy na Belgję —.—. Półimperjały nowe po 6.95 płacono. Kup. celne po 1.39 płacono. Srebro po 1.09 w posz. Dyskonto giełdowe 5½%—7%. Bilety Banku Państwa 5% I-ej emisji 100 płacono, II-ej emisji 99.75 w posz., III-ej em. 99.75— w poszukiwaniu IV-ej emisji 99.75 w poszuk., V-ej emisji 99.75 w poszuk., a bilety VI-ej emisji 99.75 w poszukiwaniu. 6% Renta złota z roku 1883-go 150.12½ płacono. 5% renta złota z 1884-go roku 147.— w posz., 4% renta złota z 1889 r. —.— nienot. Nowa pożyczka II-ej ser. z r. 1890-go —.— nienot. Nowa poż. z r. 1890 III serji nienot. Pożyczka wschodnia: I em. 100.50 płacono, II em. 100.75— płacono, III em. 100.75 płac. Pożyczka premjowa z r. 1864 rs. 234.75 w posz. Premjówki z 1866-go roku 216.— w posz. Listy premjowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 211.50 płacono., a za pełno opłacone sztuki 213.50 płacono, 5% renta kolejowa 100.62½ płacono, 5½% renta 103.63 płacono. Nowa pożyczka wewnętrzna 87.12½ płac., 4½ listy zastawne Tow. wzajemnego kredytu ziemsk. 138.— płacono. 4½% nowa pożyczka wewnętrzna 93.— w poszuk.. Tendencja giełdy mocna.

Berlin 1-go lipca. *(Tel. prywatny Kurjera Warsz.)* — Mocny nastrój giełdy wczorajszej towarzyszył również dzisiejszemu zebraniu. Napływające zlecenia i udział spakulacyj w obrotach wywołał dość znaczne ożywienie ruchu i co za tem idzie wzmocniły usposobienie targu. Rynek wartości russkich był dziś więcej uwzględniany i odniósł pewne korzyści. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych, za które osiągano początkowo 235, podniosły się w chwili urzędowego notowania do 235.25 i zyskały jeszcze następnie 25 fen. W porównaniu z wczorajszemi kursami poprawiły się ruble w obrotach gotówkowych o 80 fen., a w końcomiesięcznych o 75 fen. Z weksli Warszawa krótkoterminowa lepiej o 95 fen., krótki Petersburg o 60 fen., długoterminowy zaś o 50 fen. Przekazy na Wiedeń wyżej również o 10 fen. w obu terminach (krótkie 174.—, długie 173). Listy zastawne ziemskie, które były bardzo poszukiwane odzyskały 1 rs. 10 kop., a pożyczki wschodnie 75 kop. w złocie, podczas gdy listy likwidacyjne były zaniedbane i obniżyły się o 10 kop. Renty trzymały się słabo, gorsze kursa płacono za 4% pożyczki konsolidowane ruskie z r. 1880-go, 4½% listy zastawne ruskie, pożyczki premjowe russkie z r. 1884-go, i 6% ruskie rentyzłote i kupony celne. Akcje kredytowych austrjackich ani dotykano. Dyskonto prywatne spadło o ¼%. Żyto było kupowane dziś chętniej, szczególniej na późniejsze terminy; towar gotowy droższy o 25 fen., a dostawowy o 3 m. 25 fen.

Berlin 1-go lipca *(notowanie urzędowe giełdy.)*

Bil.ban. rus. w tr. nst.	235.10	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	235.20	Akcje kredytowe	—.—
Wek. na Petersb. krót.	234.25	Weksle na Lon. kr.	20.34⁵
Wek. na Petersb. dług.	232.10	„ „ dł.	20.19⁵
Bil.ban. russk. na dost.	235.25	Żyto w tow. gotow.	158.—
Wschodnia poż. II em	173.50	Żyto na wiosnę	151.50
Listy zast. serji I-ej	68.90		

Kursa z 30-go czerwca: 234.30, 234.25, 233.65, 231.60, 234.75 72.75, 67.80. 166.—, 157.75, 148.25.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze dnia 1-go lipca. Usposobienie targu było w dniu dzisiejszym spokojne, dowozy wynosiły 18 wagonów. Żyto spokojnie, dowieziono 7 wagonów, sprzedawano wyborowe po 79—80 kop., średnie po 77—78 kop., ordynaryjne po 72—75 kop. Owies dosyć słabo, dowieziono 8 wagonów kupowano wyborowy towar po 86 do 90 kop., średni po 78 do 84 kop., ordynaryjny po 70 do 75 kop. Gryka mocno, nadesłano 1 wagon, ceny nie zmienione, 76 do 82 kop. Kaszy jaglanej nadesłano 2 wagony, usposobienie bardzo mocne, 130 do 150 kop. stosownie do gatunku.

Targ praski na cielęta w dniu 25 czerwca. Handel cielętami przedstawia się obecnie już niezbyt okazale, dostawa jednakże wynosiła 840 sztuk i okazała się w zupełności wystarczającą dla zaspokojenia tymczasowych potrzeb; więc tym sposobem ceny utrzymały się bez zmiany, płacono bowiem przeciętnie za ładną sztukę po rs. 6 kop. 50. Nadmienić nadto wypada, iż dostawiane na targ cielęta są po większej części już przestarzałe.

Cukier. Biuro przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie telegrafuje pod dniem 26-ym czerwca r. b. o następujących sprzedażach mączki cukrowej krystalicznej na tamtejszym rynku cukrowym: fabryka Łozny rafinerji gniewańskiej 10,000 pudów z dostawą na stację Bar na czerwiec po rs. 4.3 ½ za pud.

Skóry na placu praskim podniosły się w cenie o 80 kop. na sztuce ze względu na większy popyt i cokolwiek mniejszy dowóz. Na targu znalazło się za jedwie 800 sztuk skór, w dodatku przeważnie nie świetnego gatunku. Na wagę za funt skóry nieoczyszczonej płacono 12 do 13 kop. względnie do wagi całej sztuki; za skóry oczyszczone osiągano o 1 kop. wyżej na funcie. Skórki cielęce bez zmiany.

Wełna. Odesa 28-go czerwca.—Na aukcjach londyńskich, które się rozpoczęły dnia 24-go czerwca, wełna obniżyła się o 10%; skutkiem tego kupcy zagraniczni powrócili do siebie, gdyż mogą się zaopatrzyć w wełnę w Londynie o 40% taniej, niż w Odesie.

Gdańsk 30-go czerwca. — Pszenica krajowa bez obrotów, a towaru tranzytowego sprzedano jedną partję polskiego ziarna dobrze-pstrego 126 funt. 140 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na lipiec 138 mar. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień 137½ mar. w zaofiarowaniu 137 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 136 mar. płacono, na październik-listopad 136 m. płacono, na kwiecień-maj 138 mar. w zaofiarowaniu, 137 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 139 m. Żyto mocno, towar tranzytowy bez obrotów. Terminy: na lipiec tranzytowe 104 m. w zaofiarowaniu, na lipiec-sierpień tranzytowe 96½ m. w zaofiarowaniu, 96 m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 96½ m. w zaofiarowaniu, 96½ m. w poszukiwaniu, tranzytowe 95½ m. w zaofiarowaniu, 95 m. w poszukiwaniu, na październik-listopad krajowe 132 mar. w zaofiarowaniu, 131½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 105 m. tranzytowego 104 m. Jęczmień, owies i groch bez obrotów. Otręby pszenne mocno, za towar gruby na wywóz morzem płacono 3.80 mar., 3.82 m., bardzo gruby 3.92½ mar., średnie 3.77½ mar., miałki 3.75 m. za 50 kilogramów. Spirytus nie podlegający cłu, w towarze gotowym 54½ mar. w poszukiwaniu, na październik-grudzień 51 m. w poszukiwaniu, na listopad-maj 51½ mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 34½ mar. w poszukiwaniu, na październik-grudzień 31½ mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 32 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku i Magdeburgu tendencja stała. Kurs w Gdańsku 235.95 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani Wiktorji X. Z.*— Przy Muzeum, Krak.-Przedm., 66.

— *Panu S., stałemu prenumeratorowi.* — Tabeli traktowych nie mamy na sprzedaż.

— *Panu Jan. Wiś.*— Wstydź się pan!...

— *Panu Edmundowi.*—Po sprawdzeniu okazało się, iż podana przez sz. pana wiadomość jest najzupełniej bezzasadną.

— *Panu Władysławowi S.*—Jest to wada ustroju, wrodzona niektórym osobom, często jednak bywa objawem chorobowym, w pierwszym razie pomaga obmywanie roztworem ałunu, w drugim ustępuje wraz z chorobą główną. Rozumie więc sz. pan, iż kwestję rozwiązać może tylko lekarz.

— *Panu S.*— P. Napoleon Hirszband (Cezary Jellenta) wyjechał na kilka tygodni do Radomia i w jego okolice.

— *Stałej prenumeratorce.*— Starą porcelanę, oprócz Soubise-Bisiera, właściciela wystawy stałej sztuk i starożytności, mieszczącej się na Krak.-Przedm. róg Królewskiej, kupują jeszcze pp.: Mathias Bersohn, Elektoralna, 5; Mieczysław Urbański, Długa; Feliks Stępiński, Grzybowska, 21; Wojciech Kolasiński, róg Królewskiej i placu Saskiego.

— *Panu I. K., stałemu prenumeratorowi z ulicy Żórawiej.*— Wszystkie dziesięciozlotówki „ze srebra krajowego" opatrzone są literami J. B., a mimo to nie posiadają wartości numizmatycznej. Jedynie tylko dziesięciozłotówka z r. 1827-go z literami J. B. stanowi wyjątek.

— *Panu Józefowi D.*—Co do punktu 1-go: Jakkolwiek przepisy odnośne o tem nie mówią, praktyka wykazuje, iż żądania podobne były uwzględniane. Co do 2-go i 3-go: Wysokość cyfry przynajmniej w przybliżeniu należy oznaczyć. Zdaje się, że wysokość jej nie powinna przenosić rocznej płacy, pomnożonej przez 10, nie wliczając w to naturalnie wsparć jednorazowych, wyjednywanie których przy stosunkach panujących obecnie w tej instytucji jest o wiele trudniejszem. Co do 4-go: Żadne, prócz zupełnego zrzeczenia do dalszych bonifikat.

— *Uczniowi szkoły technicznej.*— W ministerjum spraw wewnętrznych znajduje się wydział, specjalnie zajmujący się popieraniem wynalazków, oraz udzielaniem odpowiednich patentów, do którego w tym przedmiocie należy się zwrócić. W Warszawie może sz. panu udzielić wszelkich objaśnień w tej sprawie biuro techniczne pod firmą: Sypniewski i Włodarkiewicz, róg Marszałkowskiej i Świętokrzyskiej.

DOLINA SZWAJCARSKA.

Letni Cyrk Ciniselli.

Dziś w środę nadzwyczajne przedstawienie ***na benefis*** amazonki Mlle ***Ninon Verrier.*** Między innemi „Kopciuszek", pantomina „féerie". Występ pogromcy ***lwów Mr. Jules Seeth*** a także wszystkich artystów i artystek. Początek o godzinie 8-ej wieczorem. Szczegóły w afiszach.

Z należnym szacunkiem

899r ***Ernesto Ciniselli,*** dyrektor.

— ***Zgubiono*** we wtorek rano za Żelazną Bramą lub w okolicy ***2 paszporty angielskie,*** wydane na imię Henry Sulley i Eliza an Atkin. Proszę oddać za nagrodą ulica Żelazna 72, m. 6.—Zastrzeżenia w policji poczyniono. (2401

70 **Asekurację po kop.** 70

5% Pożyczki Premjowej

I-ej Emisji z r. ***1864.*** przyjmuje

KANTOR

826

Karola Gębickiego

Krakowskie-Przedm. nr. 37, obok hotelu Saskiego

Kalendarz Warszawski.

Jedyne w tak wielkiej ilości egzemplarzy rozchodzące się po całym kraju wydawnictwo kalendarzowe.

W dalszym ciągu, ogłoszenia do „Kalendarza" tego na rok przyszły, złożyły firmy następujące:

Dusoge — wyroby żelazne i nożownicze — Nowy-Świat 5.
Wiśniakowski — gry i zabawki pedagogiczne — Nowo-Senatorska 2.
Gessner — apteka — Jerozolimska 27.
Perl — materjały budowlane — Grzybowska 21.
Mieszkowski — miodosytnia — Nowy-Świat 27.
Zapolski — obuwie damskie, męzkie i dziecinne — Marszałkowska 121.
Deniszczuk — zakład lakierniczo-malarski i szyldy—Nowy-Świat 62.
Rajchman — biuro elektrotechniczne — Nowy-Świat 62 — od kwartału Królewska 47.
Potrzebski — skład win — róg ulicy Chmielnej i Nowego-Światu.
Schmidt — polski skład nici — Berga 11.
Chotecki — zakład artystyczno-sztukatorski — Marszałkowska 114.
Matecki i Obrębowicz — biuro techniczne — ulica Nowy-Świat 31.
Petz — wyroby blacharskie i lampy — Nowy-Świat 2.
Grąbczewski — rekomendacja bon i służących — Krakowskie-Przedmieście 64.
Jodłowski — narzędzia chirurgiczne — Bielańska 5.

Podobne wykazy firm, dających ogłoszenia do „Kalendarza Warszawskiego" na rok przyszły, umieszczać będziemy w miarę napływu ogłoszeń, które przyjmują osobiście specjalnie upoważnieni ajenci, oraz kantor „Kurjera Warszawskiego".

Biuro Kalendarza w redakcji „Kurjera Warszawskiego", od godz. 11 do 1-ej w południe. 875

Ostatni numer „Kłosów"

(nr 1304) jest do nabycia w księgarni nakładowej wydawcy — ***Nowy-Świat nr. 41.*** (898r

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)	Przychodzą (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
Pośpieszny 3 kasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5 20 p. p.	11 5 rano
Kurjerski I i II kl. (Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9 20 wiecz.	6 10 rano
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Skierniewic	11 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-bydgoska:		
Kurjerski I i II kl.	3 15 p. p.	2 20 p. p.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	9 45 rano
Warszawsko-terespolska:		
Kurjerski 2 kl. do Brześcia	8 35 rano	7 32 wiecz.
Pocztowy 3 kl. do Brześcia	3 15 p. p.	1 50 p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10 43 wiecz.	7 1 rano
Towarowo-osobowy 3 kl. do Łukowa	9 10 rano	9 45 wiecz.
Towar.-osob. II i III kl. do Mrozów	5 30 p. p.	9 30 rano
Warszawsko-petersburska:		
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 kl.	11 23 wiecz.	6 38 rano
Osobowy	6 25 p. p.	10 35 rano
Nadwiślańska do Kowla:		
Osobowy (także do Dąbrowy i Ostrowca)	11 15 wiecz.	8 5 rano
Pocztowy (także do Kielc i Koluszek)	3 30 p. p.	2 15 p. p.
Towarowo-osobowy do Otwocka	7 15 wiecz.	— — —
Miejscowy do Lublina (także do Dąbrowy, Ostrowca i Koluszek)	7 45 rano	10 2 wiecz.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 45 wiecz.	11 25 rano
Osobowy	10 — rano	8 12 wiecz.
Osobowy do Nowogieorgiewska	4 15 p. p.	9 21 rano
Osobowy w święta i niedziele z Nowogieorgiewska	— — —	10 5 wiecz
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 50 p. p.	8 55 wiecz.
Osobowy	7 15 rano	2 57 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	2 14 p. p.	7 54 rano
Osobowy	8 12 wiecz.	3 30 p. p.

813 ***Statki*** z przystani Górnickiego odchodzą do Włocławka o g. 5 m. 30 r, do Płocka o g. 5 m. 30 i rano, 8½ z Włocławka o g. 2½, z Płocka o 5½ i 7 rano

Statki parowe Fajansa odchodzą codziennie:

Do Włocławka o godz. 6-ej zrana i 1-ej po południu.
Do Płocka kurjerskie o godz. 1-ej po południu.
„ zwyczajne „ 6-ej i 8-ej zrana.
Do Góry Kalwarji i Mniszewa o godz. 7-ej zrana.
Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza co drugi dzień o godz. 7-ej i pół zrana.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 20 Іюня (2 Іюля) 1890 г.
Redaktor Franciszek Glasewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).